

BOLESŁAW KOWALIK

ur. 1917; Frampol



Miejsce i czas wydarzeń	Niemcy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Niemcy, II wojna światowa, niewola, praca u ogrodnika

Niewola

Dostałem się do niewoli pod Warszawą. Jak żeśmy dostali wiadomość, że Polska skapitulowała, to ja już dostałem się do niewoli.

Trafiłem do Lukenbauen, jest to taka miejscowość w Niemczech. Na to są dowody, nawet i mam zdjęcia stamtąd. Później, jak już Francja skapitulowała, Niemcy nie mieli miejsca na jeńców i nas częściowo zwalniali – szliśmy do gospodarzy prywatnych. Wymyśliłem sobie ogrodnictwo. Najpierw mnie dali do rolnika, ale ja umiałem dobrze mówić po niemiecku. U rolnika patrzę 15 krów, 6 koni – nie bardzo mi to pasuje – i poszedłem do ogrodnika. Poszedłem do Arbeitsamtu, mówiłem po niemiecku, to mówią: – Dobrze. I od razu się dostałem do ogrodnika. Tam mi było bardzo dobrze. Rządziłem nawet. W wojsku były skupy warzyw, tam się je odstawia, sprzedaje i ja jeździłem z tym swoim szefem do wojska, do Neuropilu i woziłem ten towar, takie warzywa do kuchni.

Tam było takie kasyno. Raz przyszedł oficer niemiecki, porucznik i mówię do niego, pytam: – Czy mogę u was kupić coś, w kasynie? – bo tak, to tam nic nie kupił Polak. A on tylko myk, zabrał mnie, poszedł ze mną i mówi: – Temu Polakowi proszę sprzedać wszystko, co zechce. To ja kupowałem chłopakom maszynki do golenia, do włosów, żyletki, brzytwy, takie rzeczy.

U tego gospodarza byłem do 1943 roku. Dużo rzeczy tam wyrabiałem, nawet nie będę mówił. Byłem wszędzie: i po fuchy, i to, i tamto. Dostawałem się do radia, bo wtedy telewizji jeszcze nie było, i policja mnie łapała – do dziś jeszcze mam mandaty, które mi tam dali w sumie, bo jeździłem nieraz po wioskach różnych do chłopaków. Ale wszystko mi przeszło.

Data i miejsce nagrania	2009-01-26, Frampol
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"